

ZDZISŁAW KARPIŃSKI

## KRYTERIA ROZEZNANIA NIELETNICH\*

### I

Obowiązujący kodeks karny z 1932 r. rozróżnia dwa okresy w dziedzinie odpowiedzialności nieletnich:

a) okres bezwzględnej nieodpowiedzialności karnej — należą tu nieletni do 13 oraz od 13 do 17 roku życia, jeżeli popełnili czyn zabroniony pod groźbą kary bez rozeznania,

b) okres względnej odpowiedzialności karnej — należą tu nieletni, którzy w wieku od 13 do 17 lat popełnili czyn zabroniony pod groźbą kary z rozeznaniem.

Z chwilą ukończenia 17 roku życia następuje okres pełnej, tj. normalnej odpowiedzialności karnej.

Gdy chodzi o nieletniego, który nie ukończył 13 roku życia, ustawa karna przyjmuje prawne przypuszczenie, że nieletni taki nie ma rozeznania dostatecznego do oceny swoich czynów i wobec tego dowodzenie braku tego rozeznania jest zbędne. W ustawie karnej, nie znalazłszy innego rozwiązania, użyto dla uproszczenia zagadnienia pewną granicę szablonową (do lat 13). Założenie dalsze — nieletni, którzy nie ukończyli 13 roku życia, działają bez rozeznania i mogą popełnić wprawdzie czyn zabroniony pod groźbą kary, jednak czyn ten nie będzie przestępstwem dla braku winy po ich stronie. Do tych nieletnich stosuje się środki wychowawcze w postaci upomnienia, oddania pod dozór odpowiedzialny rodzicom, dotychczasowym opiekunom lub specjalnemu kuratorowi, albo umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Jak już wyżej wspomniano, z tą kategorią nieletnich zrównani są nieletni pomiędzy 13 i 17 rokiem życia, którzy działali bez rozeznania.

\* Artykuł niniejszy jest fragmentem większej pracy autora: „Problem reedukacji nieletnich przestępców w świetle polskiego prawa karnego” (przyp. Redakcji).

U nieletnich pomiędzy 13 a 17 rokiem życia, którzy popełnili czyn zabroniony pod groźbą kary, tj. którzy już rozumieją moralną stronę czynu i pojmują, że ich czyn jest niedozwolony, istnienie winy nie jest wyłączone. Odnosi się to także do przestępstw nieumyślnych, ponieważ w myśl założeń ustawy rozwój psychiczny tych nieletnich pozwala im na zachowanie ostrożności i uniknięcie lekkomyślności. Nieletnich tych sąd „skazuje” na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Zakład poprawczy to nie kara, a swoisty (sui generis) środek karny, zabarwiony pierwiastkami wychowawczymi i poprawczymi. Nieletniego umieszczonego w zakładzie poprawczym ustawa nazywa „wychowawcem”. Zakład poprawczy odznaczać się ma tak dalece elementami pedagogicznymi, że w porównaniu z wychowawczą karą stosowaną wobec dorosłych, przestaje być karą, a staje się prewencyjnym środkiem poprawczym.

Rozeznanie jest to możliwość rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem. O braku rozeznania w świetle postanowień ustawy mówimy wówczas, kiedy nieletni nie osiągnął rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by mógł rozpoznać znaczenie czynu i pokierować swym postępowaniem, tzn. że nie rozumie on jeszcze moralnej strony czynu, że czyn jego jest niedozwolony i zasługuje na potępienie. Rozeznanie u nieletniego nie jest jednak równoznaczne z pojęciem poczytalności u dorosłego sprawcy. Wprawdzie nieletni działający z rozeznaniem rozumie moralną stronę czynu i pojmuje, że jego czyn jest niedozwolony, jednak jego rozwój fizyczny, psychiczny i moralny nie jest jeszcze ukończony. Jak uczy doświadczenie, rozwój intelektualny i moralny człowieka nie odbywa się nagle, zupełna poczytalność nie występuje od razu, a przeciwnie, następuje to stopniowo i to u jednego wcześniej, a u drugiego później.

Znamienne w tym względzie są wypowiedzi i postulaty uczestników V Międzynarodowego Kongresu Sędziów dla Nieletnich, obradującego w dniach od 14 do 18 lipca 1958 r. w Brukseli, w których domagano się odrębnego traktowania także młodocianych przestępców (do 21 roku życia), ponieważ uzasadnione to jest z jednej strony szczególną odrębnością konstytucji psycho-fizycznej tego typu podśądnych, z drugiej strony — specjalną podatnością i niejako chłonnością tej kategorii młodzieży na wpływy wychowawcze, przy równocześnie zdecydowanej szkodliwości stosowania w tym wieku kar zwykłych. Poza tym Kongres ten wyraził pogląd, że górną granicę odpowiedzialności nieletnich powinien stanowić wiek 21 lat,

ponieważ te same względy, które przemawiają za określeniem w większości krajów pełnoletności na lat 21, przemawiają również za podniesieniem odpowiedzialności karnej do tej samej granicy<sup>1</sup>.

Podobnie S. Batawia na podstawie przeprowadzonych w 150 przypadkach katamnez stwierdził, że traktowanie młodocianego osobnika po ukończeniu 17 lat jako człowieka dojrzałego (w rozumieniu ustawy karnej) przyczyniło się m. in. do wielokrotnej recydywy i całkowitego wykolejenia się znacznej ilości młodocianych, ponieważ młodociani przestępcy mają bardzo wiele wspólnych cech z nieletnimi przestępcami i niepodobna ich traktować podobnie jak osoby w całej pełni dojrzałe<sup>2</sup>.

Podkreślić należy, że wynikiem szerokiej dyskusji społecznej jest podjęta w dniu 30 VI 1958 r. Uchwała Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, która przewiduje przesunięcie względnej odpowiedzialności nieletnich z 17 na 18 lat; granica ta odpowiada w wyższym stopniu rozwojowi młodzieży i zbiega się z granicą pełnoletności<sup>3</sup>.

Cechą charakterystyczną warunkowej odpowiedzialności nieletnich jest to, że nie ustawodawca rozstrzyga z góry o rozeznaniu czy o braku rozeznania u nieletniego, lecz sąd w każdym poszczególnym przypadku na podstawie zbadania stopnia dojrzałości umysłowej i moralnej orzeka o tym, czy w danym przypadku można nieletniego uważać za odpowiedzialnego pod względem karnym.

Problem rozeznania u nieletnich był i nadal jest problemem szeroko dyskutowanym. Istnieje bowiem nadal zasadnicza wątpliwość, czy nieletni — z uwagi na swoje właściwości psychiczne, nierozzerwalnie związane z istotą dzieciństwa i wieku młodzieńczego — jest w ogóle w stanie należycie (tj. zgodnie z normami przyjętymi w społeczeństwie) ustosunkować się do zagadnienia przestępstwa i mieć w sobie dostatecznie wykształcone te wszystkie hamulce moralne, które chronią człowieka dojrzałego od czynów aspołecznych.

Zgodnie z dorobkiem współczesnej pedagogiki i psychologii wychowawczej przyjąć należy, że podział nieletnich na dwie kategorie

<sup>1</sup> H. Zabrodzka, *V Międzynarodowy Kongres Sędziów dla Nieletnich w Brukseli*, Biuletyn Inspektorów Społecznych i Kuratorów Sądowych dla nieletnich, nr 2, Warszawa 1958, s. 14—15.

<sup>2</sup> S. Batawia, *Proces społecznego wykolejenia się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, s. 327—329.

<sup>3</sup> K. Grześkowiak, *O nieletnich — w Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości*, Biuletyn Inspektorów Społecznych i Kuratorów Sądowych nr 2, Warszawa 1958, s. 8.

(działających bez rozeznania i z rozeznaniem) jest nieuzasadniony i że do wszystkich nieletnich należy stosować środki wychowawcze (dobrane w zależności od osobowości nieletniego), z wyeliminowaniem w stosunku do nich represji karnej w jej czystej postaci.

Dojrzałość psychiczna człowieka, a więc i jego poczytalność w zakresie odpowiedzialności karnej uzależniona bowiem jest od wielorakich czynników. Świadomość, że dany czyn jest niedozwolony powstaje wprawdzie u dziecka dość wcześnie, jednak ta świadomość nie stanowi jeszcze podstawy do uznania poczytalności karnej. Dziecko w tym okresie nie ma jeszcze ani dostatecznej dojrzałości woli, ani też nie jest zdolne do poznania kryminalnego charakteru swego działania.

Stąd też wydaje się być uzasadnione zerwanie z pojęciem rozeznania nieletnich, jak to ma miejsce w szeregu innych krajów (np. w Szwajcarii, Francji, Belgii, Austrii)<sup>4</sup>. Powszechnie jednak wiadomo, że tak liczba, jak i urządzenia zakładów wychowawczych i poprawczych daleko odbiegają od założeń ustawodawcy. Brak w zakładach badań psychologicznych i psychiatrycznych, zupełny brak miarodajnych informacji o przeszłości wychowanka i przebiegu procesu demoralizacji nie gwarantuje odpowiedniej selekcji nieletnich sprawców oraz nie sprzyja przeprowadzeniu tam właściwego leczenia wad charakterologicznych, zmierzających do przystosowania nieletnich do obowiązujących w społeczeństwie norm moralnych i prawnych, a tym samym do pełnej reedukacji nieletnich<sup>4a</sup>. Ostateczne więc zerwanie z pojęciem rozeznania u nieletnich nastąpić powinno w naszych warunkach dopiero wówczas, kiedy rozbudowa sieci tych zakładów oraz ich urządzeń gwarantować będzie prawidłowe i skuteczne leczenie wad charakterologicznych odpowiednio do stwierdzonych przez psychologów, psychiatrów i pedagogów tych zakładów zaniedbań intelektualnych i moralnych.

## II

Teoria i praktyka wykazała na podstawie badań indywidualnych, lekarskich, psychologicznych i pedagogicznych, że znaczną grupę nieletnich przestępców stanowią te dzieci, które niezależnie od oto-

<sup>4</sup> Z. Karpiński, *Problein reedukacji nieletnich w zarysie prawnopornawczym*, „Nowe Prawo” 1959, nr 6, s. 681–698.

<sup>4a</sup> S. Batawia, op. cit., s. 323; Z. Karpiński, *Czy słuszne jest zerwanie z kryterium rozeznania w postępowaniu z nieletnimi*, „Nowe Prawo” 1959 nr 10, s. 1190–1198.

czenia wykazywały od najwcześniejszych lat dzieciństwa złe skłonności do czynów aspołecznych i to najczęściej na podłożu chorobowym albo na skutek jeszcze nie skryształizowanego charakteru.

Jest rzeczą oczywistą, że duże znaczenie ma tutaj również fizyczna budowa organizmu, która ulega także ciągłym przemianom. Oba procesy rozwojowe (psychiczny i fizyczny) zająbiają się i współdziałają w tworzeniu się osobowości człowieka. Rozwój fizyczny człowieka zwykle dzieli się na trzy dziedziny zjawisk: anatomiczne, fizjologiczne i ruchowe. Pierwsza grupa obejmuje zmiany dotyczące wzrostu i ciężaru, rozwoju tkanek, a także ich części, i organów. Do drugiej grupy zalicza się krążenie krwi, oddychanie, wewnętrzne wydzielanie gruczołów itd. Trzecia grupa oscyluje pomiędzy zjawiskami fizjologicznymi a procesami psychicznymi. Należą do niej wszelkie zjawiska ruchowe. Zmiany anatomiczne, fizjologiczne i ruchowe przebiegają w ścisłej zależności, gdyż warunkują się wzajemnie.

Baley<sup>5</sup> reprezentuje pogląd, że poszczególne zmiany w obrębie wymienionych wyżej grup występują w pewnym określonym wieku życia, a jeżeli zjawiają się wcześniej czy później, to świadczy to o spóźnionym lub przyspieszonym rozwoju. Ustalenie granic poszczególnych okresów jest zadaniem niezmiernie trudnym i tym należy tłumaczyć rozbieżność poglądów wśród uczonych.

Granice pomiędzy poszczególnymi okresami życia nieletnich (niemowlęstwo, dzieciństwo, wiek dojrzewania, wiek młodzieńczy) u większości osobników nie są ostro zarysowane, lecz oddzielone okresami przejściowymi. Stare i nowe elementy ścierają się wzajemnie, tworząc coś nowego i odrębnego. Z uwagi na to, że ontogeneza człowieka uzależniona jest od wpływu różnych czynników (klimat, swoiste cechy jednostki, warunki społeczne i ekonomiczne, płeć, środowisko), oznaczenie czasu trwania poszczególnych okresów jest niemożliwe. Można jedynie ustalić pewne zarysy granic.

Odchylenia stopniujące się od słabych do coraz silniejszych należy zawsze uwzględniać przy ocenie poszczególnych jednostek, gdyż z reguły każdy człowiek ma własną drogę rozwojową. Wiek dojrzewania zbiega się z granicami okresu życia, w którym odpowiedzialność karna jest względna. Wiek ten cechuje ogromny wzrost życia uczuciowego. Nieletni w tym okresie przeżywają niekiedy burze

<sup>5</sup> Baley, *Zarys psychologii w związku z rozwojem psychiki dziecka*, Warszawa—Wrocław 1948.

uczuciowe, począwszy od przykrych nastrojów do najbardziej radosnych. Jedni bywają wrażliwi na różnorodne przykrości, których sami doznają lub które spostrzegają u otoczenia. Inni bywają okrutni, inni nieczuli, jakby przygnębieni i otepiali. W okresie dojrzewania ustala się w pewnych granicach wola, czego wyrazem są zmiany w sposobie zachowania się, załatwiania różnych spraw bieżących, pokonywania trudności, rozstrzygania nasuwających się wątpliwości, oddziaływania na pewne polecenie itp. Wszystkie te zmiany dokonują się stopniowo, chociaż nie brak w tym okresie ostrych kryzysów. Okresy przedpokwitania (12—14 lat) i pokwitania (faza pubertalna), jako okresy przejściowe w rozwoju psychicznym, charakteryzują się współistnieniem dwóch nastawień psychicznych, z których jedno zanika, a drugie się rozwija. Dziecko przestaje interesować się światem zewnętrznym, a zainteresowania swoje zwraca w kierunku własnej jaźni. Zaczyna się ono interesować tym, jakie samo jest, i tym, co się w nim dzieje. Stara się poznać skomplikowaną machinę swego organizmu, znaczenie i cel jego funkcji. Pojawia się krytycyzm, wyłaniają się liczne wątpliwości. Wszelkie dogmaty, przepisy, prawa, normy religijne czy etyczne tracą wartości, są sceptycznie rozpatrywane i oceniane. Nieletni zaczyna szukać nowych wartości i nowych ideałów. Te powstające nowe siły żywotne każą dziecku kroczyć samodzielnie jego odrębną drogą, doprowadzając często do zatargu z otoczeniem.

Powstające silne napięcia wewnętrzne burzą istniejący porządek i chwieją równowagę duchową. Moralność dzieci w tym okresie wykazuje również liczne ujemne cechy, jak złośliwość, wyśmiewanie ludzi ułomnych, dręczenie zwierząt, znęcanie się nad słabszymi. Do wewnętrznego fermentu powodującego przekorę, zuchwałość, pozorny brak miłości, dołącza się „poczucie niższości” w stosunku do dorosłych, co umacnia wady. Siły życiowe organizmu łatwo się wyczerpują na skutek wymagań stawianych im przez proces rozwojowy. Płyną często stąd objawy depresji psychicznej, połączonej z poczuciem niemocy i rozdrażnieniem. Na tę przyczynę należy wskazać, o ile chodzi o zahamowanie rozwoju intelektu, występujące na początku pokwitania.

Po fazie pubertalnej następuje okres adolescencji, który określić można jako okres stabilizacji. Cechą dominującą jest wtedy — według W. Sterna<sup>6</sup> — synteza rozciągająca się także na życie uczu-

<sup>6</sup> W. Stern, *Inteligencja dzieci i młodzieży*, Warszawa 1927.

ciowe. Okres ten cechuje młodzieńczy idealizm. Młodzieniec dąży do uregulowania swoich stosunków ze światem na jakiejś wspólnej platformie. Brak jest negacji i izolacji okresu poprzedniego, rozwijają się uczucia społeczne i estetyczne.

Okres dojrzewania to okres, w którym odbywa się proces polegający na przemianie fazy młodzieńczej w stadium pełnego wykształcenia. W okresie tym, zwłaszcza w późniejszym jego stadium (faza młodzieńcza), występują dążenia do ideałów bardziej „uduchowionych” aniżeli ideały dzieciństwa. Niektórzy, jak O. Tumlriz<sup>7</sup>, nazywają nawet tę fazę okresem idealizmu estetycznego. S. Szuman<sup>8</sup> sądzi, że można w rozwoju idealizmu młodzieńczego wyróżnić trzy kolejne fazy: idealizm antycypujący, kompensujący i normatywny. Młodzież a priori zaczyna sobie wyobrażać świat w sposób niezgodny z rzeczywistością, a odpowiadający jej wygórowanym pragnieniom (faza antycypująca). Doznawszy w zetknięciu z rzeczywistością rozczarowania, ucieka w świat marzeń i urojeń, który kompensuje twardą rzeczywistość (faza kompensująca). Wreszcie w fazie trzeciej następuje powrót do rzeczywistości, z zamiarem przetworzenia jej według idealnych wzorów (idealizm normatywny).

Następstwa okresu dojrzewania u nieletnich mają dla ich dalszego życia rozstrzygające znaczenie. W zależności od tego, jak ukształtuje się nieletni w okresie dojrzewania, będzie w przyszłości kroczył przez życie. Z tych względów należy w tym okresie otoczyć nieletnich szczególną opieką i tym samym pomóc im do prawidłowego ukształtowania ich osobowości.

Świadomość, że pewien czyn jest niedozwolony powstaje u dziecka dość wcześnie, ale taka świadomość nie może być jeszcze podstawą odpowiedzialności karnej. Dziecko bowiem nie ma jeszcze ani dostatecznej dojrzałości woli oraz nie jest zdolne do poznania kryminalnego charakteru swego czynu, jak również nie ma jeszcze zupełnie wykształconego poczucia moralnego i odpowiedzialności.

Widzimy więc, że rozwój intelektualny, wola i moralność stanowią trzy zasadnicze i istotne człony, składające się na pojęcie rozeznania, przy czym ocena, czy nieletni działał z rozeznaniem czy też nie, zależna jest w równej mierze od stopnia rozwoju tych trzech czynników.

<sup>7</sup> Tumlriz, *Die Reiflehre*, Lipsk 1927, s. 146 i nast.

<sup>8</sup> S. Szuman, *Psychologia światopoglądu młodzieży*, Warszawa 1933, s. 27 i nast.

Rozwój intelektu warunkuje zdolność do rozumowej, rzeczywistej oceny sytuacji, do formowania sądów, warunkuje w pewnej mierze rozwój i kształtowanie się charakteru, daje pewien zasób wiedzy, powoduje wzrost i wysubtelnienie inteligencji. Inteligencja jako atrybut umysłu, wyrażająca się w zdolności do dostosowania się do nowej sytuacji, jest zbiorowym pojęciem funkcji intelektualnych, jest wyrazem pewnego indywidualnego poziomu duchowego.

J. Piaget<sup>9</sup> stwierdził, że „inteligencja nie jest pewną stałą zdolnością, lecz jest elementem rozwoju, jest formą równowagi, do której dążą formy pierwotne, począwszy od spostrzeżenia, poprzez nawyki i aktywność zmysłowo ruchową. Inteligencja jest systemem żywych i czynnych operacji. W każdej fazie rozwojowej istnieją określone struktury odpowiadające chwilowej równowadze”. Piaget rozróżnia cztery takie fazy: do lat 4 — myślenie symboliczne i przedpojęciowe; od 4 do 7 lat — myślenie pogładowe; od 7 do 12 lat — zdolność do operacji myślowej, ale na płaszczyźnie konkretów; powyżej 12 lat — myślenie formalne, zdolność do operacji całkowicie oderwanych.

Umysł nie osiągnąwszy dojrzałości nie jest w stanie sprostać nowym warunkom i dlatego odpowiedni poziom intelektu to konieczny warunek odpowiedzialności karnej, gdyż dopiero wówczas można mówić o świadomym działaniu.

Wola jest dyspozycją do pragnień i postanowień. Życzenia, pragnienia i pożądanja są skomplikowanymi zjawiskami psychicznymi. Według W. Witwickiego<sup>10</sup> wola to dyspozycja do pragnień i postanowień, przy czym pragnienia i postanowienia to wewnętrzne objawy woli. Natomiast zewnętrznymi objawami woli są ruchy zewnętrzne, jakie człowiek pod wpływem wewnętrznym dokonuje. B. Tiepłow<sup>11</sup> terminem „wola” oznacza tę stronę życia psychicznego, która znajduje swój wyraz w świadomej celowości działań, które związane są z przezwyciężaniem wewnętrznych przeszkód. Pierwsze przygotowawcze stadium działania kierowanego wolą, kończące się postanowieniem, ma różną treść, w zależności od tego, jakiego rodzaju przeszkody (wewnętrzne czy zewnętrzne) należy przezwyciężyć. Przy istnieniu przeszkód wewnętrznych przygotowawcze stadium działania nabiera charakteru walki motywów, wynikłej z konfliktu

<sup>9</sup> J. Piaget, *Psychologia inteligencji*, 1936.

<sup>10</sup> W. Witwicki, *Psychologia*.

<sup>11</sup> B. Tiepłow, *Psychologia*, Warszawa 1951, s. 174—178.

sprzecznych pobudek. Postanowienie dotyczy tu bowiem tego, co robić, a nie tego, jak robić. Przy istnieniu przeszkód zewnętrznych stadium przygotowawcze działania zmienia się w wybór sposobu działania. Trzeba dokonać wyboru pomiędzy różnymi sposobami działania i dlatego postanowienie dotyczy nie celu, lecz środków i dróg do jego osiągnięcia.

Niezaspokojone tendencje — jak mówi Baley — są w świadomości przykrymi uczuciami, które ustępują miejsca zadowoleniu z chwilą zaspokojenia potrzeby. Wraz z rozwojem świadomości tendencje te stają się coraz bardziej wyraziste, umysł krystalizuje jasno przedmiot, który jest ich celem, pragnienie nabiera świadomości swoich celów. Akt woli w ścisłym znaczeniu zachodzi wówczas, gdy działanie zostaje podjęte i wykonane na skutek poprzednio powziętego zamiaru. Mamy tu więc pewien proces myślowy prowadzący do rozstrzygnięcia, jak należy postąpić, dalej — powzięcie postanowienia oraz działanie zmierzające do urzeczywistnienia uświadomionego celu. Zdolność podejmowania decyzji i świadomego zmierzania do ich urzeczywistnienia umożliwia człowiekowi kierowanie swoim postępowaniem.

Z tych więc względów czynnik woli musi być stanowczo uwzględniony przy ocenie rozeznania nieletnich.

Innym czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę przy rozpatrywaniu rozeznania nieletnich, jest stopień rozwoju moralnego.

Walka motywów w istotnym działaniu kierowanym wolą jest zawsze walką pomiędzy świadomością obowiązku, poczuciem obowiązku i jakimiś pobudkami sprzecznymi z obowiązkiem. Przy przewyciężaniu trudności wewnętrznych wola przejawia się w umiejętności zmuszenia siebie do wykonania tego, czego wymaga poczucie obowiązku.

Poczucie obowiązku jest najważniejszym, centralnym uczuciem w tej grupie uczuć, które nazywają się uczuciami moralnymi i które związane są z przeżywaniem przez człowieka swego stosunku do innych ludzi, a w szczególności do określonych grup społecznych (np. rodziny, narodu itp.). U podstaw poczucia obowiązku leży uświadomienie sobie przez człowieka interesów tej grupy społecznej, do której należy, i obowiązków w stosunku do tej grupy. Wprawdzie świadome dążenia odgrywają doniosłą rolę w życiu człowieka, jednak czysto rozsądkowa i sucha wiedza o tym, jak trzeba lub powinno się postąpić — nie może być podstawą rozwoju woli, która przecież musi się zmienić w silne i głębokie przeżycie. Człowiek bo-

wiem nie tylko powinien znać swój obowiązek, ale i również go przeżywać.

Ze świadomości obowiązku wypływa ocena czynów ludzkich jako złych albo dobrych. Taka ocena jest zawsze związana z uświadomieniem sobie społecznego znaczenia tych czynów i tym się różni zasadniczo od oceny działań przyjemnych albo przykrych, która ma charakter czysto osobisty.

Ocena własnych czynów jako złych albo dobrych, przy tym ocena nie tylko rozsądkowa, ale i uczuciowa, nazywa się sumieniem. Czułe sumienie — to najcenniejsza zaleta człowieka i najważniejszy warunek wyrobienia moralnie ukształtowanej woli.

Poczucie obowiązku i wypływające z tego poczucia czułe sumienie wymagają zarówno wysokiego stopnia uświadomienia człowieka, jak i posiadania głębokich i aktywnych uczuć (np. miłości rodziny, ojczyzny itd.)<sup>12</sup>.

Badania poziomu intelektualnego, uzupełnione badaniami rozwoju moralnego mają bardzo duże znaczenie dla oceny danej jednostki. M. Skrzywan-Żebrowska w pracy *Stan badań nad poczuciami moralnymi* pisze: „O wartości etycznej człowieka stanowi w pierwszej linii głębokość i żywość tkwiących w nim poczuć etycznych, ujawniających się przede wszystkim w pewnych repulsjach wobec złych czynów oraz dążenia, niekoniecznie zresztą uświadomione, często jakby instynktowne, do czynów dobrych. Te głębokie sprężyny etyczne nie dadzą się sprowadzić do czysto intelektualnej wiedzy o tym, co dobre i złe — a więc i badania nad tą wiedzą nie odkryją nam właściwego oblicza etycznego danej jednostki. Toteż słuszne jest żądanie, aby w badaniach nad dziećmi przestępczymi nie poprzestawać na stwierdzeniu stopnia ich rozwoju umysłowego, ale nacisk położyć na sprawę dojrzałości moralnej”.

Oceniając zachowanie się człowieka z punktu widzenia społecznego, trzeba uwzględnić jego miejsce w społeczeństwie oraz środowisko, na tle którego on występuje. To nie jednostka domaga się moralnego postępowania, nie ona wskazuje ostateczny cel i nie ona ustala wartości. Takie czy inne postępowanie narzucone jest koniecznością współdziałania wszystkich w celu umacniania i rozwijania życia społecznego.

Uświadomienie etyczne, poczucie etyczne, którymi są dyspozycje do reakcji uczuciowych na działania i fakty podlegające ocenie psy-

<sup>12</sup> Por. B. Tieplow, op. cit., s. 178.

chicznej oraz postępowanie i jego stosunek do poczuć i zasad etycznych — stanowią właśnie kryterium dojrzałości moralnej. Szczególne znaczenie mają poczucia etyczne, ponieważ wywołują reakcje etyczne, ujawniające się w postaci repulsji wobec złych czynów, co decyduje o moralnym obliczu i wartości etycznej człowieka.

### III

Ilekróć dziecko ma trudności w przystosowaniu się do swego otoczenia (rodziny, przedszkola, szkoły), ilekróć postępowaniem swoim nie realizuje pokładanych w nim nadziei rodziców i wychowawców, uważane jest za dziecko trudne. Ogromna większość dzieci trudnych do wychowania to ofiary nieodpowiedniego wychowania rodziców. Są to dzieci wykolejone przez warunki bytowe — brak należytej opieki, częste zmiany środowiska wychowawczego, zły przykład rodziców i pozostałego otoczenia.

U pewnej grupy dzieci i młodzieży przyczyna trudności wychowawczych tkwi w złym stanie ich zdrowia, wynikającego czy to z czynnościowych zaburzeń układu nerwowego, czy z organicznego uszkodzenia mózgowego. Wreszcie, trudności wychowawcze są ściśle związane z zaburzeniami innych narządów ustroju, jak np. gruczołów dokrewnych. Nie może ulegać wątpliwości, że każde dziecko „trudne” lub uznane za nerwowe wymaga badania specjalistycznego. Tylko bowiem lekarz specjalista może ustalić, czy zachowanie się dziecka wypływa z podłoża chorobowego, czy też jest wynikiem wyłącznie złych wpływów środowiskowych, a zatem wymaga tylko interwencji pedagoga. Liczne przykłady dzieci, których „trudność” wynikała ze złego samopoczucia uwarunkowanego złym stanem zdrowia, są wymownym przykładem zależności całego naszego organizmu od kory mózgowej. Stąd też w tych przykładach, w których trudności wychowawcze mają swe źródło w zaburzeniach organizmu (np. na skutek niedoczynności gruczołów dokrewnych) konieczne jest obok odpowiedniego postępowania leczniczego także leczenie specjalistyczne.

O nerwowości mówi się w tych przypadkach, gdy nieadekwatność reakcji przejawia się przede wszystkim w sferze somatycznej; np. gdy z powodu błahej przyczyny dziecko blednie i czerwieni się, gdy zaczynają mu drzeć ręce, gdy niemal każde stuknięcie powoduje drgnięcie całego ciała, a najdrobniejsze przeżycia emocjonalne wpływają wydatnie na akcję serca i działalność przewodu po-

karmowego — mówimy o dziecku nerwowym<sup>13</sup>. Niektórzy autorzy<sup>14</sup> podkreślają dominujące znaczenie warunków życia oraz wychowania w powstawaniu ; rozwoju nerwowości dziecka, nie pomijając wszakże znaczenia zarówno odziedziczonej struktury systemu nerwowego, jak i czynników wrodzonych, wśród których na plan pierwszy występują uszkodzenia systemu nerwowego w okresie płodowym. Dużą rolę przypisują również chorobom zakaźnym przebyłym przez dziecko.

Zagadnienie niedorozwoju umysłowego (oligofrenia) jest na ogół traktowane po macoszemu, podczas gdy znaczenie społeczne tego zagadnienia — ze względu na częste jego występowanie — jest bardzo wielkie.

Niedorozwój umysłowy jest to wrodzony lub we wczesnym dzieciństwie nabyty niedostatek intelektualny, dotyczący przede wszystkim sprawności umysłowej. Niedorozwój umysłowy powstaje wskutek uszkodzenia zarodki albo wrodzonych zniekształceń mózgu, zmian mózgowych powstałych w życiu płodowym lub też w pierwszym okresie życia pozapłodowego (zapalenie mózgu i opon mózgowych, uszkodzenia urazowe mózgu, zaburzenia odżywcze i zmiany w kościach czaszki). Ważny czynnik etiologiczny to alkoholizm rodziców. Poza tym niedorozwój umysłowy towarzyszy często schorzeniom gruczołów wydzielania wewnętrznego i może być następstwem niezgodności grup krwi, a zwłaszcza grupy Rh.

Zależnie od stopnia niedorozwoju umysłowego rozróżniamy trzy grupy oligofrenii: 1. ograniczenie umysłowe (debilitas mentalis), 2. głuptactwo (imbecilitas) i 3. idiotyzm (idiotismus).

Ograniczenie umysłowe (debilitas) to stan pośredni pomiędzy normą a zaburzeniem patologicznym. Na plan pierwszy występuje niezdolność oceny krytycznej i niezdolność należytego sądzenia, co wiąże się ściśle z często spotykaną u tych osobników powierzchownością sądów, niesamodzielnnością lub małą samodzielnością życiową, łatwowiernością, egocentryzmem, drobiazgowością itp. Uczucia wyższe, w szczególności uczucia społeczne są często słabo rozwinięte. Z takich debilów rekrutują się często drobni przestępcy, włóczędzy i żebracy.

Debil różni się od normalnego dziecka tym, że w nowej sytuacji życiowej nie może się samodzielnie zorientować, chociaż w porów-

<sup>13</sup> Homburger, *Vorlesungen über Psychopathologie des Kindesalters*, Berlin 1926.

<sup>14</sup> L. Pisariewa, *Dzieci nerwowe i ich wychowanie*, Warszawa 1949, s. 13.

naniu z imbecylem znacznie lepiej potrafi zastosować swe doświadczenie życiowe. Debilom brak przede wszystkim samodzielności, logicznego rozumowania i wnioskowania. Pamięć mechaniczna jest u nich często bardzo dobra, co pozwala im na gromadzenie wielu wiadomości, których jednak nie potrafią wykorzystać. Nowe pojęcia tworzą z wielkim trudem, a pojęcia abstrakcyjne są dla nich niedostępne. Są to jednostki, które da się w pewnym czasie wyćwiczyć, tak że w sprzyjających warunkach mogą się samodzielnie utrzymać, niezdolne natomiast są do należytego pokierowania swym postępowaniem. Wskutek braku krytycyzmu debile są bardzo sugestywni i łatwo podporządkowują się cudzym wpływom. Sami przeważnie nie są inicjatorami czynów zabronionych pod groźbą kary, ale najczęściej bezmyślnie spadają ofiarą kolegów. Wśród nieletnich przestępców znaczny odsetek przypada na debilów nakłonionych do złych czynów przez inteligentniejszych kolegów.

G ł u p t a c t w o (imbecilitas) stanowi wyższy stopień niedorozwoju umysłowego. Spotykamy wśród głuptaków osobników apatycznych z wybitnymi zaburzeniami uwagi i brakami zainteresowań oraz jednostki ruchliwe i drażliwe (typ eretyczny). Ci ostatni łatwo ulegają chwilowym podnieciom, łatwo wpadają w stan silnego rozdrażnienia i gwałtownie wybuchają, z czym związana jest skłonność do popełniania przestępstw przeciwko osobie. U imbecylów stwierdza się często zaburzenia mowy.

Imbecyl (głuptak) ma bardzo ograniczoną zdolność do tworzenia nowych odruchów warunkowych. Dlatego nie może postępować samodzielnie i to tym więcej, że orientuje się tylko w najprostszych sytuacjach. Może on sobie przyswoić najprostsze pojęcia, można go też nauczyć bardzo prymitywnych zmechanizowanych czynności, które potrafi wykonywać nawet bardzo długo i cierpliwie, np. wyplatanie koszyków. Jeśli jednak natrafi na najmniejszą trudność, nie da sobie samodzielnie rady. Imbecyl rozumie tylko pojęcia konkretne, natomiast zupełnie niedostępne są dla niego pojęcia abstrakcyjne, jak np. pojęcia liczbowe. Uwaga jego jest łatwo odwracalna i trudno ją skupić, toteż spostrzeżenia jego są ubogie i ograniczają się tylko do przedmiotów, z którymi ma najwięcej do czynienia. Imbecyl stoi na znacznie wyższym szczeblu niż idiota, gdyż może sygnalizować swe potrzeby i przystosowuje się częściowo do warunków bytowych, jednak wymaga zawsze opieki i nigdy nie może być samodzielny. Stąd też nie nadaje się do nauki szkolnej, nawet w szkole specjalnej może skończyć najwyżej pierwsze dwie klasy.

Idiotyzm (idiotismus) stanowi najwyższy stopień niedorozwoju umysłowego. Idioci wykazują tak wielkie braki umysłowe, że wymagają specjalnej opieki i pielęgnacji. Nie mogą się nauczyć mowy albo są w stanie nauczyć się jedynie jej zaczątków (wydają nieartykułowane dźwięki). Przeważnie są zupełnie oteźiali uczuciowo.

Idiotą nazywamy jednostkę niezdolną do samodzielnego przystosowania się do warunków życiowych i dlatego wymagającą stałej opieki. Nie umie ona unikać groźącego jej niebezpieczeństwa, nie potrafi samodzielnie jeść, ubrać się, nie może obejść się bez pomocy nawet w najprymitywniejszych sytuacjach. Idioci porozumiewają się przeważnie nieartykułowanymi dźwiękami, które oznaczają ich przeżycia wzruszeniowe, jak radość i gniew. Jeśli umieją wypowiadać pojedyncze słowa, to nie potrafią powiązać ich w zdania. Nie są zdolni do nabycia nowych odruchów warunkowych poza najbardziej prymitywnymi, nie udaje się bowiem obudzić ich czynnej uwagi. Dlatego też nie można ich nauczyć niczego oprócz najprostszych automatycznych czynności, przy czym nie chwytają związków przyczynowych. Ruchy idiotów są nieskoordynowane. Popęd płciowy bywa u nich często wcale nierozwinięty, a czasem bywa wzmożony. Między idiotami wyróżniamy typy podniecone i bierne. Idiota pobudliwy w chwili podniecenia często zwraca gniew przeciw sobie samemu i bije się po głowie, drze na sobie ubranie, niszczy przedmioty i może stać się niebezpieczny dla otoczenia. Idiota apatyczny natomiast może siedzieć godzinami beczynnie na krześle, kiwać się rytmicznym ruchem, nie sygnalizować ani głodu, ani potrzeb fizjologicznych. Idioci mają nawet bardzo przytępioną wrażliwość na ból.

Podkreślić należy, że nie ma wyraźnej granicy między tymi trzema grupami niedorozwoju umysłowego. Istnieje wiele postaci przejściowych, które prowadzą od ograniczenia umysłowego do głuptactwa i od głuptactwa do idiotyzmu. Podobnie i w samym idiotyzmie obserwuje się wypadki lżejsze i cięższe, aż do najcięższych<sup>15</sup>.

Istnieje jeszcze jedna postać zatrzymania się rozwoju na poziomie dziecka — *infantyliizm*. Zwykle infantylizmowi psychicznemu towarzyszy infantyliizm fizyczny. U infantylyków obserwuje się dziecięce cechy charakteru i uczuciowości, chwiejność afektywną, niestałość dążeń życiowych, brak powagi w zachowaniu, a poza tym dziecięcy typ budowy cielesnej, nierozwinięte życie płciowe.

Nieletni obarczeni niedorozwojem umysłowym w zasadzie kierowani są do państwowych zakładów wychowawczych dla upośledzonych umysłowo, a w groźniejszych przypadkach umieszczani zostają w zamkniętych zakładach dla psychicznie chorych albo w innych zakładach leczniczych.

#### IV

Ostatnią grupę tworzą tzw. psychopaci. Przez psychopatię, która odnosi się do zaburzeń emocjonalno-woluntarnej sfery osobowości, rozumiemy zespół odbiegających od normy cech osobowości, które nie stanowią wprawdzie choroby psychicznej, różnią jednak osobowość psychopatyczną od osobowości normalnej. Człowiek o osobowości psychopatycznej odmiennie odzwierciedla i niewłaściwie ocenia rzeczywistość, odmiennie ją odczuwa i nieadekwatnie na nią reaguje. Niewłaściwa ocena własnych możliwości ; stosunku otoczenia do własnej osoby, zbyt łatwe poddawanie się zniechęceniu bądź też przeciwnie — fanfaronada, ciągłe depresje lub też niczym nie uzasadniona euforia, nadmiernie manifestowany stan uczuciowy lub też przeciwnie — chłodna postawa, pozbawiona uczuciowych reakcji, wreszcie daleko posunięta zmienność w reakcjach uczuciowych albo też przesadna ich sztywność — oto szereg przykładowo wymienionych cech dotyczących zarówno oceny, jak i uczuciowej reakcji na rzeczywistość. Trudność w podjęciu decyzji, niemożność urzeczywistnienia powziętych postanowień bądź też brak plastyczności uniemożliwiających pewną zmianę postanowień w zależności od zmian zachodzących w rzeczywistości — to przykłady zaburzeń wolicjonalnej strony osobowości<sup>16</sup>.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że psychopatia należy do jednego z najtrudniejszych działów psychiatrii i jest reprezentowana przez szereg różnorodnych i niejednokrotnie sprzecznych ze sobą poglądów. Samo pojęcie psychopatii istnieje około 60 lat i zostało wyodrębnione w związku z badaniami nad temperamentem oraz podziałem na typy. Są znane w literaturze psychiatrycznej i takie stanowiska, które z chaosu nieściśłości, braku precyzji pojęciowej i niejasności etiologicznej psychopatii wysnuwają wniosek, iż należy podważyć sens tego terminu. W związku z tym H. Spionek słusznie stwierdza, że sytuacji nie poprawi zastąpienie omawianego terminu

<sup>16</sup> H. Spionek, *Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich (analiza psychologiczna)*, Wrocław 1956, s. 22.

innym. W tych warunkach brak precyzji terminologicznej nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, kiedy mamy do czynienia z normą, a kiedy ze słabym stopniem zaburzeń. Z drugiej zaś strony duża ilość tzw. przypadków z pogranicza stwarza, możliwości nadmiernej dowolności diagnostycznej.

L. Korzeniowski podsumowując stan wiedzy psychiatrycznej o psychopatii, podkreśla, że w psychopatiach istnieją długotrwałe, nabyte w życiu płodowym bądź w dzieciństwie zmiany neurodynamiczne, które mogą zniknąć w pomyślnych dla systemu nerwowego warunkach<sup>17</sup>.

Psychopaci popadają często w konflikty z istniejącymi zwyczajami lub przepisami prawnymi, ponieważ nie potrafią trwale przystosować się do wymagań życia. Cechuje ich dysharmonia w rozwoju poszczególnych cech osobowości w zależności od warunków społecznych i biologicznych<sup>18</sup>.

Psychopatów nie uważa się za osoby chore, wymagające leczenia psychiatrycznego, a jedynie za osoby, u których przejawiają się tylko zmiany charakterologiczne, zwane rysami psychopatycznymi, a które objawiać się mogą specjalnymi właściwościami i patologicznymi reakcjami w afektach i działaniach, przy czym sprawność umysłowa jest przeważnie normalna.

Zmiany charakterologiczne zachodzące u psychopatów przejawiają się najczęściej we wzmożonej pobudliwości, nieopanowaniu, braku samokrytycyzmu, niesubordynacji i awanturnictwie, kwerulanctwie (stałe skarżenie się i wysuwanie żądań), nieuzasadnionej podejrzliwości, skłonności do samookaleczeń, głodówek itp. Szczególnie częstym przejawem jest podejrzliwe, krytycznie wypaczone analizowanie zachowania się otoczenia i wyciągania z tego wniosków w stosunku do własnej osoby oraz kwerulanctwo. Typ psychopatyczny przejawia się nie tylko we właściwościach ujemnych, ale i dodatnich. Występują wówczas wybujałe zainteresowania jednokierunkowe, błyskotliwa inteligencja, która jednak przy dysharmonii pozostałych funkcji psychicznych, takich np. jak wytrwałość i dyscyplina, nie pozwala osobnikowi zrealizować swych zamierzeń życiowych.

Młodociani psychopaci reagują na drobne nawet przykrości lub przeciwności wybuchami szalonego gniewu, aktami agresji, podczas

<sup>17</sup> L. Korzeniowski, *Zarys psychiatrii*, Warszawa 1954, s. 176—179.

<sup>18</sup> Z. Szymańska, *Dziecko trudne*, Warszawa 1957, s. 102 i nast.

których rzucają się z pięściami nawet na silniejszych przeciwników. Są wówczas oporni na wszelkie perswazje i tłumaczenia. Równie silnie mogą reagować na pewne sytuacje życiowe długotrwałym lękiem, wstrząsem itp. W zależności od wysuwania się na pierwszy plan poszczególnych cech psychopatycznych, ewentualnie od zgrupowania ich zespołów, wyróżniają się typy niestałe, anormalne, egocentryczne, okrutne, cyniczne, przeceniające siebie i innych. Młodocianych psychopatów dzielimy na dwie zasadnicze grupy: typy aktywne i bierno. Do typów aktywnych należą osobnicy wybuchowi, złośliwi, okrutni, nieopanowani (w bandach są zwykle przywódcami). Do typów biernych należą osobnicy sugestywni, lękliwi, bez inicjatywy.

Wychowanie psychopatów należy przeprowadzać w sposób szczególnie rozumny i konsekwentny, nie zapominając o tym, że wpływ środowiska i tutaj odgrywa ogromną rolę. Od środowiska wychowawczego bowiem zależeć będzie przeciwdziałanie rozwojowi pewnych cech, ujęcie ich w karby, wytyczenie chwiejnemu, niestałemu osobnikowi linii życiowej i konsekwentne wyrabianie pewnych odruchów warunkowych.

Przy rozpoznawaniu psychopatii należy być bardzo ostrożnym. Nie wolno zapomnieć, że niejednokrotnie jako psychopatię określa się mocno utrwalone cechy nerwicowe, które ustępują pod wpływem zmiany środowiska ujemnego na dodatnie. Tak samo należy pamiętać o tym, że między cechami wrodzonymi a wpływami środowiskowymi następuje często tak ścisłe powiązanie, że trudno jest ustalić, co właściwie ostatecznie zaważyło na losie dziecka. Cechy odziedziczone są bowiem tylko punktem wyjścia dla rozwoju anomalii charakterologicznych, rozwijających się pod wpływem środowiska. Jako kryterium rozpoznania psychopatii należy uwzględnić bardzo wczesny wiek powstania trudności w wyraźnie dodatnim środowisku, brak konkretnych przyczyn natury psychicznej, szczególnie złośliwe cechy aspołeczne, ewentualne obarczenie dziedziczne, przebyte choroby infekcyjne we wczesnym dzieciństwie, które mogą spowodować zaburzenia natury mózgowej.

Istnieją różne w tej chwili poglądy jeśli chodzi o przestępców nieletnich, których uznano za psychopatów.

I tak, Ministerstwo Oświaty w instrukcji dla zakładów wychowawczych zabroniło przyjmować psychopatów do zakładów wychowawczych. Ministerstwo Zdrowia odsunęło się od tej młodzieży, wychodząc z założenia, że psychopatia nie jest chorobą psychiczną.

Ministerstwo Sprawiedliwości, któremu podlegają zakłady poprawcze, boryka się z tą młodzieżą. Znamienne w tej mierze są wypowiedzi E. Plutowskiego, zawarte w artykule *A co z psychopatami ...*<sup>19</sup>, w którym m. in. pisze: „My wiemy, że we wszystkich buntach i wybrykach chuligańskich na terenie zakładów jednostki psychopatyczne odegrały rolę iskrę zapalnej. Niezałatwienie tej sprawy powoduje, że pracownicy zakładów, narażając niejednokrotnie życie, nie widzą wyników swej pracy, a Ministerstwo Sprawiedliwości staje bezradne pod ostrzałem opinii publicznej. Sytuacji tej nadal tolerować nie wolno. O tym, że trzeba już dziś stworzyć zakłady typu leczniczego dla psychopatów, my pedagodzy słyszymy od lat 12. Zanim jednak zakład taki wybuduje się, trzeba już dziś otworzyć jakiś oddział przy Zakładzie Psychiatrycznym i ludźmi tymi się zająć. Tu nie może być targów, bo problem chuligaństwa dotyczy nie tylko Min. Sprawiedliwości ale i Min. Zdrowia i Oświaty i całego społeczeństwa. Nie można ze spokojem patrzeć na walące się zakłady i bohaterską, a równocześnie szaryfową pracę pracowników zakładów. Słyszymy, że mamy już dziś właściwych ludzi na właściwych stanowiskach. Żądamy, aby właściwi ludzie podjęli w tej sprawie szybkie i właściwe decyzje”.

Z uwagi na to, że oczyszczania zakładów poprawczych z elementów psychopatycznych domagają się wszyscy dyrektorzy zakładów. Ministerstwo Sprawiedliwości rozważa obecnie możliwość zorganizowania specjalnego zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców zdradzających znaczne odchylenia psychiczne od normy, zdając sobie jednak w pełni sprawę z tego, że skupienie w jednym zakładzie samych impulsywnych i wybuchowych jednostek stanowi poważne ryzyko.

J. Pietruszko omówił ten sam problem na terenie więzień, przy czym wysunął szereg zasadniczych obaw i zastrzeżeń przeciwko stworzeniu oddzielnych więzień dla psychopatów. Pomimo iż psychopaci nie wymagają leczenia psychiatrycznego, konieczne jest jednak stosowanie wobec nich całego zespołu środków wychowawczych i odpowiednich metod postępowania, które muszą być stosowane indywidualnie w stosunku do każdego psychopaty. Podstawowym środkiem jest praca wychowawcza, która powinna być prowadzona przez wykwalifikowanych specjalistów, którzy każdy przypadek psychopatii potraktują indywidualnie, potrafią go szczegółowo zanalizować, dla

<sup>19</sup> Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Spraw Wewnętrznych, Warszawa, kwiecień 1957, s. 14.

każdego takiego przypadku wyciągnąć wnioski co do metod pracy, które należałoby zastosować dla przytłumienia psychopatycznych właściwości. Zasadniczą cechą rozpoznawczą psychopaty jest jego trudność w dostosowaniu się do wymogów społeczeństwa ze względu na pewną bezwładność procesów emocjonalno-intelektualnych i dlatego pozostawienie go w środowisku więźniów normalnych będzie znacznie korzystniejsze dla jego przeobrażenia niż umieszczanie w środowisku ludzi jemu podobnych.

Zgrupowanie psychopatów w jednym więzieniu ma tę ujemną stronę, że wszelkie wysiłki w kierunku wychowawczego oddziaływania na psychopatę ze strony wychowawców i administracji więzienia będą bardzo ograniczone z uwagi na zbiorową negatywną postawę, jaką mogą oni wytworzyć, oraz brak pomocy i współpracy środowiska, w którym przebywa psychopata. Bardzo istotne są również względy bezpieczeństwa, ponieważ grupowanie psychopatów grozi z reguły wywołaniem buntów i zamieszek. Niewskazane zatem jest umieszczanie psychopatów w oddzielnych, wyłącznie dla nich przeznaczonych więzieniach.

Za najślusniejszą zasadę w postępowaniu z psychopatami należy przyjąć oddzielne ich rozmieszczenie w grupowych celach, między więźniami, którzy wywieraliby na nich dodatni wpływ.

Konieczne jednak tu jest zwrócenie uwagi na przestrzeganie w stosunku do psychopatów pewnych przesłanek.

1. Każdy więzień zakwalifikowany jako psychopata wymaga indywidualnego postępowania wychowawczego.

2. Psychopaci w zasadzie (o ile stan zdrowia na to pozwala) powinni być zatrudnieni przy pracach, które by silnie ich absorbowały i uwzględniały ich zainteresowania, gdyż wpływa to bardzo korzystnie na ich stan psychiczny.

3. Psychopaci powinni być rozmieszczeni w celach zbiorowych, pomiędzy więźniami o spokojnym usposobieniu, lecz nie podatnych na wpływy psychopaty, możliwie wśród więźniów o wyższej kulturze i wykształceniu.

4. Konieczne jest zainteresowanie psychopatów sportem lub innymi formami wychowania fizycznego oraz w szerszym stopniu uwzględnienie przebywania w ruchu i na świeżym powietrzu. Dotyczy to szczególnie psychopatów nie zatrudnionych.

5. Bardzo pożądaną jest zainteresowanie psychopatów rozrywkami kulturalnymi (gry itp.) oraz wciąganie ich do prac świetlicowych, a także kontynuowanie dalszej nauki.

6. Konieczna jest stała obserwacja i kontrola współżycia oraz wzajemnego oddziaływania psychopaty i pozostałych więźniów danej celi oraz szybka reakcja w przypadkach złego oddziaływania na psychopatę, wykorzystywania go, czy zakłócania porządku.

7. Postępowanie z psychopatami musi cechować rozważa i konsekwencja w przestrzeganiu ustalonej linii postępowania. Szczególnie ważne jest dotrzymywanie wszelkich obietnic i przyrzeczeń, tak samo jak nietolerowanie niepoprawnego i niewłaściwego zachowania się psychopaty. Karanie psychopatów jest konieczne, gdyż w pełni zdają oni sobie sprawę z niewłaściwości swego postępowania, a bezkarność może prowadzić do dalszego rozzuchwalenia się.

8. Wymierzanie psychopatom kar dyscyplinarnych powinno następować po konsultacji z lekarzem psychiatrą lub psychologiem. Przy ocenie zachowania psychopaty powinny być szczególnie rozważone takie elementy, jak źródła i przyczyny wykroczenia oraz sposób zareagowania psychopaty w powiązaniu z wszystkimi danymi jego osobowości.

9. Konieczne jest zapewnienie psychopatom możliwości zmiany warunków na lepsze, w zależności od ich zachowania, możliwie w tym samym zakładzie.

10. Opinie w przedmiocie przedterminowego zwolnienia w stosunku do psychopatów powinny być wydane w ścisłym porozumieniu z urzędującym psychologiem<sup>20</sup>.

Wprawdzie zagadnienie psychopatii nieletnich jest nieco inne niż u dorosłych i przy umiejętnym traktowaniu może nie tak groźne, ale jednak przy rozwiązywaniu go na terenie zakładów poprawczych, należałoby się jak najbardziej poważnie liczyć ze wszystkimi powyższymi uwagami, odnoszącymi się do psychopatów dorosłych, które w bardzo wielu przypadkach są trafne i uzasadnione. Nie można się więc dziwić, że Ministerstwo Sprawiedliwości liczy się z ryzykiem, które rzeczywiście poważnie grozi w przypadku umieszczenia wszystkich nieletnich przestępców psychopatów w specjalnym zakładzie poprawczym dla nieletnich przestępców zdradzających psychiczne odchylenie od normy. Zdaniem naszym, również i nieletnich psychopatów należy jedynie oddzielnie umieszczać w gru-

<sup>20</sup> J. Pietruszka, *Odbywanie kary pozbawienia wolności przez psychopatów*, Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości Departament Spraw Nieletnich, Warszawa, IX—X 1957 r., s. 22—28; Z. Sikora, *Kilka słów o psychopatach*, Biuletyn Służby Więziennej 1957, nr 1.

pach (rodzinach) wychowanków zakładu poprawczego, którzy oddziaływaliby na nich w sposób dodatni, a co ze względu na trudności psychopatów w dostosowaniu się do wymogów społeczeństwa jest ze wszech miar wskazane. Te trudności na pewno nie zostaną zniwelowane w przypadku zgrupowania nieletnich psychopatów w oddzielnych, wyłącznie dla nich przeznaczonych zakładach. Szczegółowe przekonsultowanie tego palącego problemu, przy współdziałaniu doświadczonych psychiatrów, psychologów i pedagogów, doprowadzi niewątpliwie do najtrafniejszego oraz najsłuszniejszego rozwiązania.

## V

Rozważania podjęte w niniejszej pracy nad kwestią kryteriów rozeznania u nieletnich nasuwają następujące wnioski:

1. Podział nieletnich na dwie kategorie (działających bez rozeznania i z rozeznaniem) jest w świetle dorobku współczesnej pedagogiki i psychologii wychowawczej nieuzasadniony.

2. Rozwój intelektualny, wola i moralność stanowią trzy zasadnicze i istotne człony składające się na pojęcie rozeznania, przy czym ocena, czy nieletni działał z rozeznaniem, czy też nie, zależna jest w równej mierze od stopnia rozwoju tych trzech czynników.

3. U pewnej grupy dzieci i młodzieży przyczyna trudności wychowawczych tkwi w złym stanie ich zdrowia. Trudności te płyną czy to z czynnościowych zaburzeń układu nerwowego, czy z organicznego uszkodzenia mózgowego, czy wreszcie są ściśle związane z zaburzeniami innych narządów ustroju, jak np. gruczołów dokrewnych.

4. Psychopatia nie jest procesem chorobowym, lecz pewnym stanem wykazującym nagromadzenie ilościowe różnic charakterologicznych, które stanowią istotę choroby psychicznej. Psychopata może na pewne zjawiska zareagować nerwicowo, może również zachorować na chorobę psychiczną, ale możliwości takie ma również człowiek normalny, zdrowy.

5. Zgrupowanie nieletnich psychopatów w oddzielnych zakładach nie jest wskazane; należy ich jedynie oddzielnie umieszczać w grupach (rodzinach) wychowanków zakładu wychowawczego lub poprawczego, gdzie zlikwidowana byłaby możliwość powstawania nowych reakcji psychopatycznych. Psychopaci skłonni do różnorodnych samouszkodzeń, stanów reaktywnych z podnieceniem ruchowym itp., powinni podlegać w zakładzie opiece psychiatrycznej. Tylko

w wyjątkowych przypadkach, kiedy istnieje wyraźna nietolerancja na warunki zakładowe, wskazane jest poddanie takich psychopatów leczeniu w szpitalu psychiatrycznym i to do czasu wyrównania (zniesienia) ostrych objawów.

6. Reedukacja czy też resocjalizacja dziecka wykolejonego będzie jedynie wówczas skuteczna, gdy poprzedzi ją dokładna analiza dyspozycji psychicznych, intelektu, dyspozycji moralnych i aktywności psychicznej. Efektywne hamowanie skłonności społecznie niekorzystnych, a potęgowanie pozytywnych — uzależnione jest także od uwzględnienia indywidualnej pobudliwości neuropsychicznej dziecka, a nierzadko również od usunięcia nieprawidłowości w tej dziedzinie.

7. Stwierdzenie u dziecka objawów nerwicowych zobowiązuje do dokładnego poznania jego środowiska domowego i stosowanego systemu wychowawczego. W przypadkach stwierdzenia wybitnie niekorzystnego i nie rokującego poprawy środowiska domowego lekarz powinien zawiadomić władzę opiekuńczą celem zapobieżenia wykolejeniu moralnemu dziecka.